Magiczny Kraków

Józef Mehoffer

2012-05-07

Tadeusz Z. Bednarski: ,,Krakowskim szlakiem Józefa Mehoffera''. Kraków 2006. Wydawnictwo i Drukarnia ,,Secesja'', s. 312. il. 189+5

... W tychże Ropczycach rodzina Wilhelmostwa Mehofferów rozrastała się. Tu urodzili się: Eugeniusz 25 kwietnia 1857 r., Alfred - 23 maja 1859 r., Wiktor 25 stycznia 1865 r. i ostatni, który był z urodzenia ropczycaninem nasz bohater, urodzony 19 marca 1869 r. Tak więc datą narodzin imię sobie przyniósł... ... Rodzina Mehofferów zamieszkiwała istniejący do dziś wśród kwiecia parterowy drewniany domek o dworkowym ganku przy dzisiejszej ulicy Najświętszej Marii Panny, pokazany w albumie fotogramów Józefa Ambrozowicza Ziemia Ropczycka z 1998 r. ...

Mistrz Matejko, zrazu przeciwny wyjazdowi Mehoffera do Paryża, decyzję zmienił na krótko przed śmiercią polecił sekretarzowi uczelni Marianowi Gorzkowskiemu wypłacić Mehofferowi stypendium umożliwiające mu roczny pobyt w Paryżu. Rok wcześniej pan Józef pojechał do Wiednia. Tu uczęszczał do Królewskiego Uniwersytetu na wydział prawa. Poziom studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim zezwalał na kontynuację...

... O swoim nauczycielu pisała Pia Górska po latach w książce Paleta i pióro w ten sposób: ,,[...] Przyjechał. Średniego wzrostu, z twarzą o szarych oczach świecących inteligencją, miał włosy koloru świeżo zerwanej marchewki oraz krótko przystrzyżone wąsy. Wydał mi się na pierwszy rzut oka daleki i dość nieprzystępny. Na szczęście omyliłam się! Po paru dniach uznaliśmy wszyscy, że młody artysta nie tylko nie grozi mentorską nudą, ale jest wyjątkowo interesującym i głębokiej kultury człowiekiem, ...''

... Ważnym uzupełnieniem studenckich uwag o prof. Mehofferze jest głos Stanisława Jakubczyka (ur. 1916), wieloletniego serdecznego przyjaciela naszego domu, twórcę portretów, pejzaży, projektów i realizatora kompleksowego wyposażenia kościelnych wnętrz, który choć nie był uczniem, do pracowni mistrza zaglądał. Oto jego refleksja: ,,Początek moich studiów malarskich (1937 r.) przypadł w okresie, gdy Akademia miała w gronie swych profesorów wielu mistrzów Młodej Polski: Mehoffer, Pautsch, Weiss, Frycz, Jarocki, Kamocki, Sichulski i Dunikowski. Trzej pierwsi - jak na ironię wszyscy o niepolskich nazwiskach to luminarze naszej polskiej sztuki. Mehoffer wyróżniał się od innych zarówno dorobkiem artystycznym, sposobem bycia, jak też i wyglądem. Szczupły, drobny, nie rzucający się w oczy, ubrany z pewną pedanterią i starannością. Zawsze poważny i skupiony, nie poświęcający otoczeniu zbyt dużej uwagi. Jego spojrzenie zza cienkich okularów było jednak ujmujące i życzliwe. Może ze względu na wiek, czy też z powodu kłopotów zdrowotnych nie udzielał się towarzysko, co mogło robić wrażenie dystansu i pewnej wyniosłości. Do jego pracowni nie każdy chętny mógł się dostać. W tej sytuacji czymś naturalnym było, że studenci z innych pracowni starali się zaglądać do tej Mehofferowskiej "twornicy". Nie byłem wyjątkiem i parokrotnie udało mi się uczestniczyć w tej pracowni podczas korekty profesora. Mehoffer cichym, spokojnym głosem, w dość oszczędnych słowach przekazywał swe uwagi, zawsze z życzliwością i sympatią do studenta. Korekta Mehoffera różniła się zasadniczo od sarkastycznej, niekiedy brutalnej, jaką raczył swych uczniów Sichulski, lub kpiąco-żartobliwej, jaką stosował Dunikowski. Z tej grupy ówczesnych wybitnych polskich malarzy,

nieco wcześniej Malczewski, a za moich czasów właśnie Mehoffer wyróżniał się bardzo indywidualnym stylem. Rysunek charakterystyczny, kolor impresjonistyczny, efektowna dekoracyjność - o proweniencji chyba secesyjnej - i wreszcie sama technika malowania krótkimi dotknięciami pędzla - wszystkie te cechy nadawały twórczości Mehoffera pewne specyficzne piętno. Ta oryginalność była magnesem dla wielu adeptów sztuki...''

... Wśród kompozycji przeznaczonych dla upiększenia budynków, najwięcej w dorobku Mehoffera było w i t r a ż y. Pierwszy z nich - Życie Marii - zaprojektowany do kościoła Mariackiego, opracował Mehoffer wspólnie z Wyspiańskim w 1891 r. na zlecenie Tadeusza Stryjeńskiego...

... Także już pod koniec okupacji opracował witraż Bl. Szymon z Lipnicy do kaplicy jego imienia w kościele OO. Bernardynów przy ul. Bernardyńskiej pod Wawelem. W zakonnym Archiwum Prowincji znajdują się kwity, poświadczające o. Serafinowi Potocznemu i zobowiązanie do wykonania tej pracy, i otrzymane honorarium. W piśmie z 9 czerwca 1944 r. czytamy: ,,Niniejszym zobowiązuję się wykonać karton witrażowy dla OO. Bernardynów do kaplicy bł. Szymona z Lipnicy w Krakowie za kwotę 70.000 zł (siedemdziesiąt ty- sięcy zł). Karton będzie wykonany w 2/3 albo naturalnej wielkości, zależnie od warunków mojej pracowni...''

,,Mehoffer'': 7. Dom w Ropczycach w którym urodził się Józef Mehoffer, fot. współcz.; 17. Józef Mehoffer: Autoportret, 1892, ol.; 42. Józef Mehoffer z grupą studentów, fot.; 130. Józef Mehoffer: Procesja Matki Boskiej w kościele Mariackim w Krakowie, 1931 r., olej; 145. Józef Mehoffer: Baszta Stolarzy w Krakowie, ok. 1898 r., rysunek; 146. Józef Mehoffer: Wisła pod Niepołomicami, 1894., ol.; 151. Józef Mehoffer: Sad w słońcu, (ul. Krupnicza 26 w Krakowie); 125. Józef Mehoffer: Bł. Szymon z Lipnicy, 1944-1945, witraż w kościele OO. Bernardynów w Krakowie.